

## **Grzegorz Kasdepke „Mruczando na trzy rodziny i jedną kamienicę”**

Kot Dzbanek tak naprawdę ma na imię zupełnie inaczej, to jedynie jego pseudonim artystyczny (z angielska „Jug”, z francuska „la Cruche”, z niemiecka „die Kanne” – jak widać Dzbanek jest przygotowany na międzynarodową karierę).

Pan Grzegorz to naprawdę pan Grzegorz. Niektóre osoby występujące w książce są prawdziwe, inne nie – podobnie jak opisane tu sytuacje. Kamienica kota Dzbanka nie różni się jakoś szczególnie od innych sasko-kępskich kamienic, więc nie ma co jej szukać. Gdyby jednak ktoś się uparł, można ją rozpoznać po dwóch pająkach mieszkających w piwnicy.

Autor

Kot Dzbanek to niezły hultaj, ale doskonale wie, co w życiu ważne: pogawędki i drzemka! Całe szczęście, że stał się futrzaną muzą niejakiego Grzegorza Kasdepke, bajkopisarza z drugiego piętra.

Dzięki temu spod pióra tego autora wyszła cudowna i zabawna historia o mieszkańcach starej, warszawskiej kamienicy.

